Rok III | Środa dnia 1 Czerwca 1921 roku. | **Cena 5 mk.** | №. 95.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 marek
druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. — | — Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Śląsk w Radzie ambasadorów.

Dalsza gra dyplomatyczna. — Zapewnienia angielskie — Kwestjonarjusze dla komisji w Opolu. — Stanowisko Francji. Projekt włoski.

PARYŻ, Konferencja ambasadorów, z której od 20 maja wycofano na żądanie rządu angielskiego kwestję górnośląską, dziś, mimo to dyskutowała nad propozycją Parciwal-Marini, tyczącą się oddania niektórych powiatów Polsce i Niemcom.

Przedstawiciel Francji, ambasador Jules Cambon, oświadczył w imieniu Francji, że byłoby dziwnem przyjmowanie podobnej propozycji, skoro powstańcy polscy wyrazili zgodę na ustępstwa. Po dość żywej wymianie zdań, postanowiono zażądać od komisji sojuszniczej w Opolu wyjaśnień, co do kilku praktycznych kwestji, związanych z projektem Parciwal-Marini.

Angielska ambasada w Paryżu komunikuje w tej sprawie notę zaznaczającą, że propozycja Percival-Marini ma na celu jedynie ustalenie autorytetu komisji międzysojuszniczej na całem terytorjum plebiscytowem (sic!) nie przesądzając wcale decyzji ostatecznej.

W rzeczywistości natychmiastowe przyznanie powiatu rybnickiego i pszczyńskiego Polsce osłabiłoby nasze szanse, ponieważ obwód centralny, który ma zostać pod okupacją wojsk koalicyjnych, oddzielony od Rybnika i Pszczyny wykazałby 315.000 głosujących za Niemcami, a 280.000 za Polską. Nie należy dowierzać zapewnieniom angielskim. Londyński korespondent „Temps" donosi, że Foreign-Office pragnęłoby utrzymać niepodzielność trójkąta Gliwice—Bytom—Katowice i ponieważ trójkąt tan ma większość niemiecką, przyznać go w całości Niemcom.

Korespondent „Petit Parisien" podaje z Londynu, iż Foreign Office uważa propozycję hr. Sforzy za zbyt korzystną dla Polski; francuskie min. spraw zagran. oświadcza, że projekt Sforzy jest absolutnie niedostatecznie uwzględniający interesy Polski. Różnica więc zdań pomiędzy Paryżem i Londynem jest bardzo znaczna.

Korespondent „Matina" donosi z Opola, iż jest rzeczą pewną, że rząd angielski zadecydowawszy, że cały okręg przemysłowy będzie niemiecki i pozwoliwszy na rozgłoszenie tej decyzji, sprowokował powstanie polskie. To powstanie miało wywołać najazd i obsadzenie Śląska przez bandy niemieckie, jednakże groźba okupacji zagłębia Ruhr przez Francję pokrzyżowała plan anglo-niemiecki.

„Temps" w artykule wstępnym protestuje przeciwko blokadzie okręgu przemysłowego, zorganizowanej przez Bank Rzeszy i niemiecki zarząd kolei żelaznych ta blokada popycha masy polskie do czynów rozpaczliwych i gwałtownych i dodaje odwagi oporowi Niemców.

PARYŻ, W kołach oficjalnych przypuszczają, że do środy bieżącego tygodnia Komisja sojusznicza w Opolu odpowie na pytania, postawione przez Radę ambasadorów, a więc w środę dyskusja nad propozycją Perc vala— Marini będzie mogła być wznowiona w Radzie.

Główne pytania postawione Komisji opolskiej są:

1-o Jaka jest liczba i jaki stan moralny wojsk Korfantego.

2-o Czy Niemcy wstrzymali swe przygotowania i jaka jest liczebność oraz wartość niemieckich oddziałów Hoefera.

3-o Czy komisja w Opolu w dalszym ciągu zamierza zająć przez wojska koalicyjne pas neutralny pomiędzy frontami polskim i niemieckim.

W celu wywarcia presji na Francję rząd angielski ogłasza za pośrednictwem biura Reutera notę, w której wyraża mocną nadzieję, że rząd francuski, mimo propozycji Le Ronda, przychyli się do wniosku Percival — Marini. Nota Reutera donosi, że rząd angielski pragnie jaknajrychlejszego zebrania się Rady Najwyższej.

Francuski punkt widzenia został ustalony w nocie, wręczonej przez dyrektora wydziału politycznego na Quai d'Orsay p. Bertheiot ambasadorowi angielskiemu Hardn'owi.

O Górny Śląsk.

Niemcy rozpoczęli walkę z Francuzami.

Niemcy planowali w Bytomiu atak na załogę francuską.

Miasto szczelnie zamknął otaczający je pierścień powstańców, którzy nikogo do miasta nie wpuszczają. Również pilnie pilnują miasta zagrożeni Francuzi.

Ruch kolejowy otwarty onegdaj przez powstańców, wobec takiej sytuacji, musiano przerwać na nowo.

W mieście przyszło do walk ulicznych.

Niemcy otworzyli na Francuzów i Polaków ogień karabinowy oraz zwalali kamienie z dachów. Jest bardzo wielu zabitych i rannych Polaków, a podobno i Francuzi mają straty w ludziach.

Mimo to udało się Francuzom opanować sytuację. Ogłoszono stan oblężenia. Po godzinie 7 nie wolno nikomu wychodzić na ulicę, co jednak nie przeszkadzało Niemcom całą noc z soboty na niedzielę i cały dzień niedzielny atakować z zasadzek tak Polaków jak i Francuzów.

Czy będzie podział G. Śląska?

Rozpowszechniona została wiadomość, że komisarze angielski i włoski międzysojuszniczej komisji na G. Śląsku przedłożyli Radzie ambasadorów propozycję w sprawie częściowego podziału G. Śląska, i że mają zamiar w ten sposób odłożyć do czasu bliżej nieokreślonego podział okręgu przemysłowego, przyczem mogło zachodzić przypuszczenie, że wszystko to, co nie zostanie natychmiast przyznane Polsce, musi w sposób nieunikniony powrócić do Niemiec. Wobec powyższego Agencja Havasa dowiaduje się, że chodzi w samej rzeczy tylko o środki praktyczne, przeznaczone do tego, aby przywrócić spokój na G. Śląsku, w żadnym zaś razie nie ma się tu do czynienia z propozycją, przeznaczoną do definitywnego uregulowania sprawy podziału terenu plebiscytowego.

Rząd powstańczy uruchomił kopalnie.

„Powstaniec" donosi:

Sprawa uruchomienia przemysłu postępuje z każdym dniem naprzód. Przeciętnie około 30 proc. robotników zajętych w górnictwie i hutnictwie powróciło do pracy. Produkcja węgla wynosi około 60 proc. produkcji przed wybuchem powstania. Na liniach kolejowych zajętych przez powstańców zaprowadzono normalny ruch towarowy. Wysyłka węgla odbywa się prawidłowo.

Zerwanie zawieszenia broni.

Zażarte walki.

Zawieszenie broni, zawarte onegdaj za pośrednictwem komisji koalicyjnej, nie trwało nawet 5-iu godzin. Onegdaj wieczorem zawrzały znów zażarte walki na froncie, oraz w miastach Bytomiu i Gliwicach. W sobotę o godzinie 5 po południu, Niemcy, pomimo rozejmu, zaatakowali powstańców pod Oleśnem, w Dębowicach, oraz na południe pod Raciborzem. Niemcy liczyli na to, że powstańcy zaufają zobowiązaniem niemieckim i zmniejszą dozór na froncie. Ale dowództwo grup powstańczych nakazało mięć się na baczności, to też zdradzieckie ataki odparto na całej linji. W jednem tylko miejscu niemcy wpadli do jakiejś wsi i część mieszkańców wycięli, a część uprowadzili.

Na południowym odcinku powstańcy nietylko odparli ataki, lecz w pościgu nieprzyjaciela przeszli na lewy brzeg Odry i tam utrwalają swoje nowe pozycje.

Niemcy mają przewagę liczebną nad powstańcami (o 14,000 ludzi), natomiast powstańcy przewyższają ich pod względem jakości, pomimo, że niemcy posiadają tak doświadczonych wodzów, jak Hoefer i Arnim.

Własna moneta górnośląska.

Jak się dowiadujemy, niepokojąca sprawa monetarna na G. Śląsku, spowodowaną brakiem gotówki, na najniezbędniejsze wypłaty, ma być w dniach najbliższych załatwioną, w formie przygotowywanej już od kilku dni, własną monetą górnośląską. Moneta ta ma być oparta na reak ji do franka francuskiego, a mając podstawy konkretne w olbrzymich bogactwach G. Śląska, będzie rowną wartością francuskiej monecie opartej na parytecie złota.

Śląsk prowadzi tranzakcje handlowe.

Ekonomiczny stan skomplikowanej sytuacji gospodarczej został już poprawiony przez to, że rząd powstańczy rozpoczął już sprzedaż większych ilości węgla i spirytusu za gotówkę. Przeprowadzono już znaczne tranzakcje handlowe z Francją, Polską i Czechami. W ten sposób eksport rosnący z każdym dniem produkcji górnośląskiej jest zapewniony.

Krwawe walki z komunistami.

2 zabitych i 11 ranionych.

SOSNOWIEC 31. 5, (Telefonem) Wczoraj miał się odbyć wiec komunistyczny w Dąbrowie, który rozwiązano. Dzisiaj usiłowali komuniści zebrać się powtórnie. Zgromadzili się przed gmachem związków zawodowych i usiłowali go zdemolować. Zawezwaną policję przywitano gradem kamieni. Zaatakowani policjanci zrobili użytek z broni, poczem wywiązała się walka. Sześciu policjantów odniosło rany, po stronie komunistów jest pięciu ranionych i dwóch zabitych.

Wiadomości polityczne.

Salzburg chce należyć do Niemiec.

Głosowanie ludowe w Salzburgu odbyło się w zupełnym spokoju w samem mieście liczba głosujących wynosiła 28700 Z tego 28350 opowiedziało się za przyłączeniem do Niemiec. W całym kraju liczba głosujących wynosiła 126000, przyczem 86 pr. głosowało za przyłączeniem do Niemiec.

Rada Najwyższa.

Wbrew dotychczasowym wiadomościom termin posiedzenia Rady Najwyższej w Boulogne nie został jeszcze ustalony.

Oświadczenie Brianda.

W nocie rządu francuskiego, doręczonej w dniu dzisiejszym angielskiemu urzędowi dla spraw zagranicznych, podnosi Briand, że jedynie Polacy zadość uczynili przedstawieniom im poczynionym przez rządy sprzymierzone, podczas gdy Niem-

cy w dalszym ciągu przedostają się przez granicę na G. Śląsk, wywieszając obecnie na drzewcach dawne sztandary cesarskie.

Depesza do Anglji.

Do prezesa nowej grupy koalicyjnej parlamentu angielskiego Sir Ernesta Wilda, wysłano depeszę następującą:

„W imieniu 75 członków naszej grupy parlamentarnej spieszę podziękować członkom Pańskiego stronnictwa za uprzejme przyjęcie, jakiego doznał nasz członek poseł Brun wraz z panem Adamskim, a Panu osobiście, za artykuł ogłoszony w „Times'ie", w którym, omawiając stosunek Polski do Górnego Śląska, zajął Pan tak bezstronne i sprawiedliwe stanowisko. Stara polska przyjaźń i podziw dla narodu angielskiego powodują uczucie głębokiej wdzięczności w naszym kraju za wszelkie objawy sympatji i sprawiedliwości nam okazywane. Jesteśmy pewni, że zajęta przez Pana przyjaźń dla Polski stanowisko podzieli w przyszłości znaczna większość waszego szlachetnego narodu."

Prezes związku ludowo-narodowego w Sejmie Polskim.

(—) Marjan Sejda,

Rada ministrów w sprawie przesilenia.

P. A. T. komunikuje nam: Rada Ministrów na nadzwyczajnem posiedzeniu, odbytem w dniu dzisiejszym uchwaliła jednomyślnie ze względu na wytworzoną ogólną sytuację nie obstawać przy swej dymisji.

Na kresy, Polsko!

Lud nasz się ruszczy.

Tylokrotnie podnoszone w pismach niebezpieczeństwo, grożące naszym kresom wschodnim wynaradawianiem się ludu polskiego, nie zdołało dotąd pobudzić społeczeństwa do jakiegoś stanowczego czynu. Dawniej za rządów obcych można było usprawiedliwiać swoją bezczynność brakiem swobody w działaniu. Obecnie jednak nie wolno nam dłużej tolerować tego stanu i musimy za każdą cenę wyjść z naszej inercji wobec gwałtownego ruszczenia się mas ludowych. Naszego twierdzenia nie opieramy na bezkrytycznych podstawach, tylko na wypróbowanych datach statystycznych.

Wychodzący w Tarnopolu „Głos Polski" pisze w tej sprawie:

„Nam chodzi jedynie tylko o to, byśmy położyli tamę dalszemu postępowi rutenizacji naszego ludu i w ten sposób spełnili swój obowiązek wobec sprawy narodowej i w następstwie mogli dać naszej granicy politycznej, i tak już historycznie i etnograficznie skrzywdzonej, naturalne oparcie. Napełnia to nas wielką troską o przyszłość naszych kresów, gdy patrzymy na stale utrzymującą się tendencję wyparcia naszej granicy etnograficznej na zachód przez żywioł ruski. Jest bowiem rzeczą udowodnioną, że w przeciągu 45 lat już po konkordji żywioł polski w wschodniej Małopolsce poniósł stratę około miljona dusz na rzecz obrządku i narodowości ruskiej. Powołujemy się już w tym kierunku nietylko na bardzo poważne pisma polskie, ale na dzieło, pisane przez Niemca pod tytułem „Unter uns—ohne Maske" A. v. Raedlitz str. 19 i 20 Wien 1912.

Jak ta dewastycja duszy polskiej odbywa się w szczegółach, niechaj posłużą następujące daty statystyczne.

Obliczając przyrost normalny ludności wiejskiej, dochodzi powyżej cytowany autor drogą porównania przyrostu ludności polskiej a ruskiej do wniosku logicznego, że djecezja przemyska w jednem tylko dziesięcioleciu od r. 1865 do roku 1875 straciła dusz polskich 114,299, którą to stratę odnajduje autor w statystyce ludności ruskiej tej djecezji, wykazującej oprócz normalnego przyrostu nadto jeszcze tych właśnie 114,000.

Nie lepiej dzieje się w archidjecezji lwowskiej, gdzie strata ludności polskiej w 25 latach, a mianowicie od r. 1855 do r. 1878, wynosi 76,924 dusz, a w latach od 1882 do 1884 21,568 dusz (patrz Prawosławie w Rosji i jego podłoże w Galicji, odbitka z gazet kościelnych. Lwów 1913). Dziekanat tarnopolski liczył w r. 1850 dusz 39,589, a w roku 1859 dusz 40,690. Przyrost ludności wynosi tedy w przeciągu całego dziesięciolecia 1,101 dusz a normalnie liczyćby winien conajmniej 14,000, z czego wynika, że w tym czasie zruszczyło się około 13,000 dusz polskich.

Na kresy, Polsko!

Kronika.

Kupcy miejscowi w Poznaniu.

W poniedziałek wyjechała z Częstochowy na Targ Poznański delegacja kupców w liczbie około 40 osób.

Z Rady miejskiej.

Wobec nie dojścia do skutku posiedzenia Rady miejskiej w dniu 25 maja z powodu braku quorum—powtórne posiedzenie z tym samym porządkiem obrad odbędzie się we czwartek, o godz. 7 i pół wiecz. i jako zwołane w drugim terminie —będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków Rady.

Zawiadomienie.

Na prośbę Chrześcijańskiego Związku Zawodowego w celu uregulowania stosunków najmu i pracy służących w Częstochowie, zapraszam panie bez różnicy wyznań na konferencję w powyższej sprawie na dzień 2-gi czerwca o godz. 5 wieczorem do Stowarzyszenia św. Żyty, ul. Kościuszki nr. 38.

Jaknajliczniejszy udział pań pożądany.

Inspektor Pracy 16 Obwodu

P. Podgórski.

O polepszenie bytu urzędników państwowych w Częstochowie.

Dowiadujemy się, że do Częstochowy przybył w dniu dzisiejszym delegat Ministerstwa Skarbu p. Greger, celem zbadania miejscowych stosunków oraz położenia materjalnego urzędników państwowych miasta Częstochowy i powiatu.

Znając krytyczne położenie urzędników państwowych, którzy nietylko pozbawieni są przyznanych przez Ministerstwo Aprowizacji, dodatkowych przydziałów żywnościowych również nie otrzymują miejskiej aprowizacji od dłuższego czasu, przeto zmuszeni są nabywać wszelkie produkty pierwszej potrzeby w wolnym handlu po cenach bardzo wysokich.

Sądzimy, że Ministerstwo Skarbu, które wykazało chęć polepszenia doli urzędników państwowych w Częstochowię, przesyłając delegata — nie zawiedzie nadziei tych ostatnich i uczyni zadość sprawiedliwości.

Pielgrzymka z Ameryki.

Dowiadujemy się, że w połowie czerwca wyjeżdża z Ameryki pielgrzymka polska do Częstochowy. Organizacją pielgrzymki zajmuje się ksiądz Józef Chodkiewicz, proboszcz z Grenville pod New-Yorkiem. Przybycie rodaków z za oceanu powita niezawodnie Częstochowa z całą serdecznością, zadzierzgnie ono bowiem węzły łączące polonję amerykańską z Polską.

Podwyżka taryfy kolejowej.

Warszawska dyrekcja kolei państwowej podaje do wiadomości, że zgodnie z dodatkowem rozporządzeniem ministerjum kolei żelaznych, podwyżka taryfy na przewóz bagażu, przesyłek nadzwyczajnych oraz czasopism, broszur i książek z dn. 1 czerwca r. b. wynosić będzie nie 100, jak omyłkowo zostało podane, lecz 150 procent.

Radomsk—G. Śląskowi.

W tygodniu ubiegłym, dzięki intensywnej pracy, wysłano na G. Śląsk wagon żywności, który przeznaczony został dla powstańców. Ogólna wartość, wysłanej żywności wynosi około miljona mk.

Scisłe zamknięcie granicy polsko-śląskiej.

Sekretarjat Tow. Obrony Zach. Kresów zawiadamia:

Granica polsko-śląska jest zamknięta. Przejście niedozwolone nawet Górnoślązakom, przebywającym na terytorjum Rzeczypospolitej polskiej, o ile nie mają urzędowego wezwania.

Odczyty muzyczne.

Pod egidą szkoły muzycznej zorganizowany został szereg odczytów o muzyce polskiej, rozpoczęty prelekcjami, przedewszystkiem o Szopenie, popartemi objaśnieniami na fortepianie. W ciągu maja kierownik tejże szkoły prof. L. Wawrzynowicz wypowiedział odczyty te: dla członków Związku muzyków polskich, dla uczenic szkoły muzycznej, dla uczenic gimnazjum i seminarjum p. T. Buszówny w lokalu gimnazjum. W poniedziałek dn. 30 dla licznie zebranych pod opieką profesorów — uczniów 2-go gimn. państw. W piątek o godz. 6-ej odczyt ten będzie wygłoszony w gimnazjum SS. Nazaretanek. Po wyczerpaniu tematu o Szopenie, nastąpią bezpłatne odczyty o innych kompozyturach polskich.

Obiecujący synalek.

W nocy z 30 na 31 maja Dawidowi Helgotowi, zamieszkałemu na Starym Rynku Nr. 25 skradziono z piwnicy skóry chromowej, wartości 10 tys. mk. Jak się okazało, kradzieży dopuścił się syn poszkodowanego Pinkus Helgot, lat 17 i kolega jego Szulim Mendelbaum. Część rzeczy odnaleziono. Mendelbauma zatrzymano. Helgot zaś zbiegł w niewiadomym kierunku.

Podziękowanie.

Za mk. 31788.26 fen. złożonych, jako ofiara przez Bank Ziemiański w Częstochowie na rzecz schroniska dla paralityków pod wezwaniem św. Antoniego. Składa serdeczne „Bóg Zapłać".

Zarząd Schroniska.

Schwytanie bandyty.

Jak już donosiliśmy na zamieszkałego na Kulach rzeźnika Jana Rutkiewicza dwaj bandyci dokonali napadu, rabując mu 20 tys. mk.

Obecnie jeden z bandytów, zamieszkały przy ul. św. Rocha Józef Walczak został ujęty. Część pieniędzy zrabowanych odebrano.

Aresztowanie złodzieja.

Dnia 30 maja zatrzymano, poszukiwanego przez „Gazetę Sledczą" Fr. Dogowackiego, który w lutym r. b. we wsi Kecelinie, pow. włoszczowskiego, skradł Piotrowi Petralskiemu owcę. Zatrzymanego odesłano do sądu I rewiru w Częstochowie.

SELMA LAGERLOF. 36)

Dziwy Antychrysta.

Nosi broń przy sobie, Do miasta rodzinnego powrócił po to tylko, aby wzniecić bunt i pomagać bandytom.

Dziewczyna nie potrzebowała dodawać nic więcej Donna Micaela była przerażona.

A więc to jego zapowiadały gońce złowróżbne! A więc to on, Gaetano, miał cisnąć z chmur na świat pioruny!...

Tego nie spodziewała się nigdy!

Była to kara i zemsta jednocześnie! Właśnie on musiał być sprawcą nieszczęścia!

Od kilku dni uspokoiło się nieco. Mówiono, że wszyscy socjaliści, którzy agitowali na wyspie, zostali aresztowani, że iskry rewolucyjne, roziskrzone w małych miasteczkach, zgaszono w zarodku.

Zdawało się, że rewolucja została stłumiona.

I w takiej chwili zjawia się Alagona, za którym lud pójdzie z pewnością. Tłum czarny, stojący nieruchomo na rynku, ruszy się... bandyci o twarzach zwierzęcych przekroczą Simeto... Falco Falcone na czele bandy zbójeckiej wyjdzie z kamieniołomów.

Nazajutrz wieczorem Gaetano przemawiał na rynku. Zaczął od tego, że wspomniał, jak siedział przy studni i przyglądał się ludziom, którzy przyszli czerpać wodę,

Pracował trzy lata, musiał wyrzec się tej radości, jaką sprawia widok najpiękniejszych dziewcząt, które na głowach niosąc ciężkie kruże, idą krokiem żwawym, a uroczystym.

Ale do studni przychodzą nietylko młode dziewczęta: przychodzą tu ludzie różnego wieku. Wszyscy są biedni i nieszczęśliwi; dlatego postanowił powiedzieć coś o przyszłości.

I obiecywał wszystkim, że niebawem nastaną lepsze czasy. Starej Assuncie powiedział, ze codziennie będzie miała chleb, niepotrzebując żebrać o jałmużnę. A gdy dziwna staruszka rzekła — że niewyobraża sobie, jakim sposobem stać się to może — zapytał się gniewnie, czy nie wie, jakie nadejdą takie czasy, że nad każdym człowiekiem roztoczoną będzie opieka troskliwa...

Wskazał przykład starego stolarza, który tak jest biedny, jao Assunta, a oprócz tego jest słaby. Potem powiedział, że dla takich ludzi muszą być zabezpieczenia na wypadek choroby i przytułki. Tak jak jest dzisiaj— dłużej pozostać nie może.

Do studni przyszły wygłodzone dzieci, które żywiły się tylko odpadkami, znalezionemi na brzegu rzeki lub na ulicy.

Gaetano położył na ich główkach ręce, i, jak gdyby był księciem panującym—obiecał, że im niczego odtąd brakowbć nie będzie.

— Oni są ciemni i nieświadomi—mówił—nie wiedzą nic i nie pojmują, że nastał lepszy czas — a oni uwierzyli, że nędza zawsze trwać będzie.

Podczas tej mowy biedni zaczęli się dokoła niego skupiać, a on wskoczył na brzeg basenu studni i mówił z coraz większym zapałom. „Jak mogliście być —pytał— tak naiwnymi i uwierzyć, że nigdy już lepiej nie będzie? Czyż ludzie, do których prawie cały świat należy, mogą patrzeć na to, żeby starcy z głodu marli, a dzieci wyrastały na nędzarzy i złoczyńców? Czyż nie wiecie, że na dnie morza i w łonie gór są nieprzebrane skarby? Czyż nigdy nie słyszeliście o bogactwach ziemi? Czyż sądzicie, że dzieci waszych nie potraficie wyżywić? Ale nie stójcie tu, nie mruczcie i nie powiadajcie, że niemożebnem jest inaczej biegu rzeczy uporządkować. Nie powinniście wierzyć, że bogaci ludzie być muszą. Jeżeli tak sądzicie — nie wiecie nic! Nie znacie matki—Ziemi! Czyż wy sądzicie, że ona nienawidzi któregokolwiek z was? A przykładaliście kiedy ucho do ziemi?

Wsłuchiwaliście się w to, co ona mówi? Czy usłyszeliście kiedykolwiek, że ona kogokolwiek z was przeznacza na śmierć głodową i pragnie pozbawić wygodnego życia?

Dlaczego więc nie otwieracie oczów waszych i nie łowicie niemi nowych nauk, które po całym świecie rozbrzmiewają? Czyż nie chcecie, aby wam było lepiej? Czyż tak upodobaliście sobie w waszych łachmanach? Czyż zadowoleni jesteście z kwaśnego szczawiu i rzeżuchy? Czyż nie chcecie mieć dachu nad głową?

Ale, chociaż wy nie dajecie wiary w nadejście nowych czasów, one przyjdą przecież. Podobnie, jak słońce wstaje, chociaż go nikt z łoża morskiego nie podnosi, tak nastaną nowe czasy, chociaż o tem nie myślicie. Ale dlaczego nie chcecie być tego świadkami Dlaczego lenicie się wyjść na przeciw? Dlaczego zamykacie się i boicie blasku nowego światła?

W ten sposób Gaetano przemawiał długi czas, a dokoła niego skupiał się coraz więcej biedny lud z Diamante.

Im dłużej zaś mówił, tem piękniej układała się jego mowa, tem silniej i jaśniej brzmiał jego głos.

Jasne, czyste jego oczy płonęły ogniem. Wydawał się ludowi, wpatrzonemu w jego oblicze, jako młody książę. Był podobien do jednego z potężnych pradziadów, którzy władzę dzierżyli nad ludem, a złoto i szczęście pełną garścią w tłum ciskali. Lud wierzył Gaetanowi, gdy mówił, że on da im szczęście. Czuli jakieś ukojenie i radowali się, że młody pan ich miłuje.

(d. c. n.)

Z Sejmiku powiatowego.

W dniu wczorajszym, w lokalu starostwa, odbyło się posiedzenie Sejmiku powiatowego. Przewodniczył obradom p. starosta inż. Kazimierz Kühn. Porządek obrad przewidywał rozprawy nad budżetem. Po odczytaniu przez p. Z. Kachelskiego sprawozdania z poprzedniego posiedzenia, przewodniczący udzielił głosu ks. posłowi Sędzimirowi, który w imieniu T-wa Rolniczego i Kółek rolniczych, podkreślał konieczność podniesienia kultury rolnej w pow. częstochowskim przez otwieranie szkół odpowiednich, szerzenie wiedzy rolniczej wśród drobnych rolników, popieranie działalności Kółek roln. itd., wreszcie zgłosił propozycję udzielania przez Sejmik T-wu Rolniczemu na cele drobnego rolnictwa mk. 1 miljon. Wywiązała się dyskusja, wreszcze zgłoszono zostały trzy wnioski, z których większość głosów otrzymał wniosek p. Bauera. Opiewa on, iż Sejmik udziela T-wu zapomogi mk. 500 tys., pozostałe zaś 500 tys. wypłacone zostaną T-wu w miarę potrzeby do decyzji Komisji rolnej Sejmiku.

W chwili, gdy to piszemy, obrady trwają.

Lutnia na G. Śląsk.

W dniu 5 b. m. o godz. 5 po poł. w parku Staszica odbędzie się koncert chóru i orkiestry „Lutni“, pod batutą profesorów K. Wcpalńskiego (orkiestra) i E. Mąkoszy (chòr).

Doborowy program, wzniosły cel, winny ściągnąć do parku liczne zastępy publiczności. Dochód z koncertu oddany będzie do dyspozycji częstochowskiego Komitetu Plebiscytowego.

Kradzieże.

St. Kleszczeńskiemu, zamieszkałemu we wsi Mstów, przy ul. Garncarskiej, skradziono 2 worki mąki, wartości 20 tys. marek.

— Nieznani sprawcy skradli A. Krauzemu, zamieszkałemu przy ul. Cegielnianej Nr. 10, gęś, 3 kury, 2 kaczki i korzec kartofli, ogólnej wartości 4 tys. mk.

Z „Odeonu“.

Zawsze dbały o dobór obrazów teatr „Odeon“ wystawia dramat w 5-u aktach z życia pewnej znanej urodziwej bohaterki estradowej p. t. „Gwiazda kabaretowa“. Obraz ten pozostawia niezatarte wrażenie. W roli głównej słynna E tera Carena. Obraz ten niewątpliwie ujrzą wszyscy bywalcy „Odeonu“. Nad program ciekawe zdjęcia z natury „Szkoła pilotów polskich“. Program ten demonstrowany będzie do dnia 3 b. m.

Z „Paryskiego“.

W teatrze „Paryskim“ wystawiony będzie obraz p. t. „Życie i honor Ojczyźnie“; który przywędrował do nas aeroplanem, Przywiózł go pewien lotnik francuski. Jest to pierwszy obraz, który daje nam zdjęcia bolszewickie oryginalną t. j. rosyjską dokonane ręką. Właściwie obraz ten stworzony został przez wytwórnię „Ruś“ częściowo na Krymie, częściowo w Paryżu, dokąd „Ruś“ uciekać musiała po najściu bolszewików na Krym.

W obrazie tym zasługuje na pochwałę, to że zajmujące epizody, śród których wyróżniają się sceny walk pomiędzy białą i czerwoną armją, nie są zlepkiem luźnych scen, lecz powiązane są mocną nicią dobrze obmyślonej tragedji z życia rodziny, zdruzgotanej przez ohydę bolszewizmu.

Wstrząsające wrażenie czyni scena, kiedy człowiek, który cudem uszedł rozstrzelania przez bolszewików, nie chcąc powtórnie wpaść w ich ręce, błaga patrjarchalnego starego ojca, aby sam odebrał mu życie, którym go obdarzył. I starzec prośbie syna w bólu czyni zadość.

Miłem dla nas jest to, że do roli głównego bohatera zaproszono młodego polaka Strzyżeckiego, który odegrał ją z wielką brawurą i szlachetnym wdziękiem, okazując, że ma przed sobą wielką przyszłość.

Z okolic Częstochowy.

Z Panek.

Piękny przykład jedności i zgody daje nam parafja Panki, gdzie proboszcz i jego parafjanie wspólnie pracują dla dobra parafji, a które notujemy tutaj aby inni mogli brać wzór przy pracy nad odbudową naszej Ojczyzny.

Parafja Panki została utworzona z wiosek, należących do parafji Truskolasy we wrześniu r. 1919 proboszczem został młody i energiczny ks. Mietliński, który przybył do Panek z pełnym zasobem sił do pracy. Rozpoczął on ją od wybudowania szopy drewnianej mającej służyć chwilowo za kościół, w przyszłości zaś jako dom ludowy. Następnie rozpoczęto dobudowę probostwa, budynków gosdodarskich itd.

Z wiosną rb. przystąpiono do rozbiórki starej fabryczki, na miejscu której miał stanąć kościół, a materjał pochodzący z tej zrujnowanej budowy został użyty na kościół. Z wielką obawą przystądiono do tej pracy, zwłaszcza, że parafja niezbyt liczna 2600 dusz i w dodatku składa się z drobnych kilkumorgowych rolników przy glebie piaszczystej, a więc niezamożnych. Ks. nie zrażony **trudnościami** rozpoczął przygotowanie materjałów i w końcu marca zaprosił swych parafjan do pracy. Przystąpiono do kopanja fundamentów które musiały być głębokości 3 metrów, a wobec ziemi niestałej poruszanej obliczano pracę na tygodnie tymczasem zbiegło się 500 parafjan i w jednym dniu robotę ukończono. Zaraz po świętach rozpoczęto budowę. Kościół jest murowany z cegły według planu budowniczego Rudera z Warszawy, w stylu odrodzenia z wieżą na froncie kościoła i o 3 nawach, długości 42 metry, szerok. 18 metrów, mury wzniesione obecnie do wysokości 5 mtr.

W dniu 16 maja przybyły specjalnie delegat kapituły Włocławskiej ks. Dziekan Zawadzki z Zajączek w asystencji 8 księży, dokonał uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego, poczem na miejscu budowy odprawił Sumę, podczas której Słowo Boże wygłosił ks. Straszewski z Krzepic. W uroczystości uczestniczyły tłumy ludu nietylko z Panek, lecz i okolicznych parafji. Zachęceni przez swego proboszcza, parafjanie spieszą chętnie z pomocą do budowy kościoła. Nie robiono rozkładów lecz wszystko się robi z dobrowolnych ofiar, które, wedle możności, napływają dość znaczne. Do pracy przy budowie kościoła stanęli wszyscy bez wyjątku i kolejno codziennie przychodzę bezpłatnie, jedynie płatni są rzemieślnicy i ich pomocnicy, reszta, jak wozy i ich pomoc bezpłatnie według kolejności. Trudno wprost uwierzyć ażeby taka nieliczna garstka mogła w tak krótkim czasie tyle dokonać, a ileż tam już materjałów przygotowano do budowy. Duszą tej pracy jest zacny ks. Mietliński. On sam pierwszy przy pracy i ostatni, można go spotkać i na rusztowaniach i w cegielni i w lesie.

Parafianie, widząc dobry przykład, śpieszą jak mogą z pomocą. W dniu 29 maja przybył do Panek p. W. Guzowski, aby pogawędzić o sprawach nas najbardziej obchodzących, a zwłaszcza Śląska. Po treściwem i pięknem przemówieniu do licznie zebranych parafian, zebrani, nie bacząc na trudne ich warunki życiowe, postanowili przyjść z pomocą braci śląskiej i urządzić na ten cel znaczek w najbliższą niedzielę. Więc zakończyły okrzyki na cześć Śląska, braci gornośląskiej, całej Polski zjednoczonej i odśpiewaniem „Roty“, a także serdeczne podzięki prelegentowi za pracę.

Oby ten piękny przykład parafjan Pankowskich zgody, jedności i wzajemnej pomocy znalazł jak najliczniejszych naśladowców w pracy nad odbudową Ojczyzny.

Jeżeli praca przy budowie kościoła nadal tak postępować będzie mury zostaną dokończone jeszcze w tym roku. Ks. Mietliński bardzo gorliwie pracuje też nad dobrobytem i oświatą ludu wiejskiego. Zachęcając par. Pankowskich do wytrwania w rozpoczętej pracy, mamy nadzieję, że im przyjdą z pomocą w tem i inne okoliczne wioski.

Obyśmy jak najwięcej spotykali się z takiemi wiadomościami o pracy ludu wiejskiego. Okazuje się, że lud nasz kocha swoją Ojczyznę i wiarę i dla niej niczego nie poskąpi. Nie pozwoli wyrwać tej wiary z serca i nie pójdzie za hasłami złemi wywrotowców.

Cześć zacnemu i czcigodnemu ks. proboszczowi Mietlińskiemu. Cześć jego pracowitym parafjanom. Cześć wspólnej i zbożnej pracy.

Uczestnik.

Z Przystajni.

W dniu 29 maja 1921 r. odbył się w Przystajni wiec, zorganizowany przez p. Guzowskiego Instruktora powiatowej R. Obr. Państwa. Zgromadził on tłumy. Po przedstawieniu spraw chwili bieżącej, prelegent wystąpił z gorącym apelem do społeczeństwa w celu przyjścia z pomocą braci górnośląskiej.

Zarządzona składka dała mk. 2315 oprócz tego postanowiono w przyszłą niedzielę urządzić znaczek na rzecz G. Śląska. Wiec zakończyło uroczyste odśpiewanie „Roty“. Znana ofiarność par. Przystajni daje nadzieję obfitych datków na rzecz powstańców góraośląskich. Po wiecu uchwalono odpowiednie rezolucje. Ofiary przesłane zostały do komitetu plebiscytowego. Za ofiarność serdeczne staropolskie Bóg zapłać.

Najświeższe wiadomości

Sytuacja bojowa na Górnym Śląsku.

SOSNOWIEC 31 5 tel. wł. Komunikat bojowy z dnia 30 maja. Niemcy, pomimo deklaracji złożonej wobec komisji międzysojuszniczej, że wstrzymają kroki zaczepne, atakują w dalszym ciągu.

Na odcinku północnym w rejonie Poronów—Kościół św. Anny—Oleśno—Wachów, zaatakował nieprzyjaciel nasze placówki. Ataki odparto.

Na odcinku Magdamuhle — Drzymałamuhle—Małe Stawiszce oddziały podgrupy Linke odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty.

Na odcinku środkowym i południowym przeciwnik ostrzeliwuje nasze posterunki ogniem karabinów maszynowych i artylerji.

Podpisanó: Lubieniec,
szef sztabu Wojsk Powstańczych.

Wojska angielskię.

SOSNOWIEC, 31. 5. (Tel. wł.) Do Opola nadeszły pierwsze transporty wojsk angielskich, składającego się z jednego pułku strzelców królewskich o sile 100 oficerów i 2 tys. żołnierzy narodowości irlandzkiej.

Walki w Bytomiu.

BYTOM, 31. 5. (Tel. wł.) Walki toczące się na ulicach Bytomia przybierają chaotyczny charakter. Francuzi rozlepili na rogach ulic ogłoszenie, że każdy dom niemiecki, z którego padnie chociaż jeden strzał, zostanie razem z mieszkańcami bez pardonu wysadzony w powietrze. Dzisiejszej nocy spodziewane są dalsze walki.

Dymisja ministra skarbu.

WARSZAWA, 31. 5. (Tel. wł.) Minister Skarbu dr. Steczkowski zgłosił wczoraj dymisję. Jako nastepcę wymieniają żyda Benisza z Krakowa.

Niemcy przeciw Orgeschowi.

SOSNOWIEC, 31. 5. (Tel. wł.) Donoszą z Katowic, że miasto znajduje się codziennie pod terorem Orgeschu. Z powodu braku wody i żywności położenie ludności jest ciężkie. Ludność niemiecka jest już rozgoryczona do tego stopnia, że lada chwila oczekiwać należy wybuchu zemsty.

Rokowania o zawieszenie broni.

WIEDEN, 31. 5. (Tel. wł.) „Chicago Tribune“ donosi z Opola, że przybyli tam pełnomocnicy polscy i niemieccy, celem podjęcia rokowań o zawieszenie broni, przy udziale komisji międzynojuszniczej.

Dookoła przesilenia gabinetowego.

WARSZAWA, 31. 5. (Tel. wł.) Dymisja gabinetu została cofnięta. Prof. Estreicher odbył dłuższą konferencję z Witosem, który uczynił propozycję Estreicherowi przyjęcia teki ministra spraw zagranicznych. Profesor Estreicher propozycji tej nie przyjął. Najwięcej szans objęcia teki min. spraw zagranicznych ma hr. Aleksander Skrzyński, poseł polski w Bukareszcie.

Koalicja obsadzi G. Śląsk.

SOSNOWIEC, 31. 5. (Tel. wł.) Wojsko angielskie obsadza północną, włoskie środkową, francuskie południowo-wschodnią część G. Śląska.

Krwawe zajście na Uniwersytecie Jagiell.

KRAKÓW, 31.5 Tel. wł. Wczoraj o godz. 8 wieczór w Uniwersytecie Jagiellońskiem miał sie odbyć zapowiedziany odczyt ks. Lutosławskiego na temat „Polityka a młodzież“.

Część młodzieży uniwersyteckiej jednakowóż nie chciała dopuścić, aby odczyt się odbył i w tym celu zwołała, tuż przed rozpoczęciem odczytu, doraźny wiec protestacyjny. Wiec był nadzwyczaj liczny. Wśród podnieconego nastroju wygłoszono szereg przemówień oraz przedstawiono kilka rezolucji przeciwko ks. Lutosławskiemu, do uchwalenia których jednak nie przyszło wskutek rozbieżności zdań.

Przy końcu wiecu zaszedł przykry incydent. Oto nale we westybulu rozległ się strzał rewolwerowy. Powstało natychmiast z łatwo zrozumiałych powodów ogromne zamieszanie. Równocześnio ze strzałem padł na ziemię zbroczony krwią Adam Wolberg, podpor. sanitarny.

Zdaleka i zbliska.

— Nowy tygodnik w Małopolsce.

Z dniem 1 czerwca 1921 roku zaczął w Krakowie wychodzić nowy tygodnik polityczny pod tytułem „Mieszczanin“.

Tygodnik będzie organem Zjednoczenia mieszczańskiego, które coraz to silniejsze zapuszcza korzenie w Małopolsce.

Wnuczka Napoleona nauczycielką.

Paryż dowiedział się, że w jego murach wnuczka Wielkiego Cesarza prowadzi żywot skromny, niemal ubogi, w zupełnem osamotnieniu i zapomnieniu.

Wnuczką tą w prostej linji jest p. Mesnard, córka owego syna, który w 1806 r. urodził się cesarzowi z Eleonory de la Plaigne, damy dworu Karoliny Murat.

Urodzenie tego dziecka sprawiło Napoleonowi tak wielką radość, że wbrew ułożonemu przez siebie kodeksowi poważnie myślał o uznaniu syna a nawet po małżeństwie z Marją Ludwiką kazał go często przyprowadzać do pałacu w Tuileries, zamierzał obdarować go tytułem i rangą, gorąco się nim interesował i stale polecał go opiece swej matki i siostry Karoliny, a ile razy podejmował nową wyprawę wojenną podnosił jego dotację. Po upadku swoim, wielki wygnańca na św. Helenie nie przestawał myśleć o synu.

Syn ten, zwany hr. Leonem, pierwsze lata życia spędził w bliskości tronu, a następnie prowadził życie burzliwe. Gracz, skłonny do bójek i pojedynków, miewał napady mistycyzmu. Odsunięty zupełnie od rodziny cesarskiej, prowadził proces z rodziną Walewskich, którego nie wygrał i zmarł w 1881 r. w Pontoise w zupełnem ubóstwie. Oprócz córki, pani Mesnard, hr. Leon miał jeszcze 3 synów, z których dwu zmarło, a jeden żyje samotnie w Wogezach.

Pani Mesnard, jeszcze przed wyjściem za mąż, była nauczycielką za 90 franków miesięcznej pensji. Obecnie pracuje dalej w skromnym swoim zawodzie, opłakując syna, który zginął podczas ostatniej wojny.

Ze wszystkich potomków cesarza jeden tylko ks. Roland Bonaparte okazał jej pewne zainteresowanie.

Ambicje wnuczki Napoleona nie są wygórowane. Chciałaby uzyskać podwyżkę, zresztą należną jej za długie lata pracy.

Ze Stowarzyszenia Rolniczego.

W dniu 18-go Czerwca 1921 r. o godz. 11 przed poł. w lokalu własnym Stowarzyszenia przy ul. Kilińskiego № 3 w Częstochowie, odbędzie się

drugie likwidacyjne Zebranie

Członków Częstochowskiego Stowarzyszenia Rolniczego z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokułu z pierwszego likwidacyjnego Zebrania w dniu 18 Maja r. b.
3. Sprawa likwidacji Stowarzyszenia.

Wobec ściśle wyznaczonego terminu, w którym ma być dokonana likwidacja Stowarzyszenia, ostateczne uchwały muszą zapaść w dniu 18 czerwca r.b. ku czemu zebranie to **musi być prawomocne.**

Gdyby mimo usilnych zabiegów Zebranie w dniu 18 Czerwca nie doszło do skutku będzie musiało z konieczności odbyć się w 2 im terminie t. j. dn. 2 go Lipca 1921 r.—będzie to jednak już wykroczeniem poza ostateczny termin 30 go Czerwca, a okoliczność ta może nastręczyć trudności w formalnych sprawach likwidacji.

Z powyższych względów liczne przybycie p. p. Członków na Zebranie jest rzeczą nader pożądaną.

Zarząd.

Licytacja.

Komenda Policji P. powiatu Częstochowskiego podaje do wiadomości, że w dniu 3-go czerwca r.b. o godz. 10-ej przed południem odbędzie się na posterunku Konnego Oddziału przy ul. Parkowej Nr. 12, licytacja 2-ch koni — klaczy lat 6 i ogiera lat 4.

Komendant Policji P. pow. Częstochowskiego.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „Udziałowej"